



Dom albo... eutanazja. Iławianka Justyna Kowalewska próbuje ratować Stasia przed „najrozsądniejszym wyjściem”

data aktualizacji: 2021.02.09



- Zwierzętami zajmuję się od lat, ale po raz pierwszy stoję przed tak trudną sytuacją, którą może uratować dom - mówi opiekunka kotów wolno żyjących Justyna Kowalewska z Iławy.

Chodzi dokładnie o kota Stasia. Pojawił się znikąd któregoś dnia tej zimy przy jednej z misek, którą - z myślą o wolno żyjących iławskich "futrzakach" - iławianka regularnie uzupełnia.

Zdaniem miłośniczki zwierząt Stasiu to kot bezdomny, raczej nie dziki.

- Na "wolności" znalazł się z jakiegoś powodu, ale czy został wyrzucony, czy po prostu się zgubił, tego nie wiem - mówi Justyna Kowalewska.

Jak dodaje, Stasiu jest spokojny, nie zaczepia innych zwierząt. Daje się brać na ręce i głaskać, a kontakt z człowiekiem sprawia mu wyraźną przyjemność. Niestety, stan jego zdrowia nie jest najlepszy.

- Odłowiłam go w czwartek, a w piątek pojechał do weterynarza, gdzie lekarz stwierdził zapalenie dróg oddechowych, stan zapalny dziąseł i brak kilku zębów. Niestety to najmniejsze problemy Stasia, ponieważ po teście płytkowym, okazało się, że ma kocią białaczkę, czyli FeLV - opowiada ilawianka. - Kot, który ma dom, może sobie żyć z tą chorobą długie lata, jednak "bezdomniak" nie może wrócić w środowisko, ponieważ FeLV jest chorobą zakaźną i poprzez ślinę mógłby zarazić inne koty. Z tego samego powodu nie może też mieszkać w kociarni schroniska. Staś rozpaczliwie szuka domu, najlepiej bez innych kotów lub z kotami również białaczkowymi. FeLV jest chorobą nieuleczalną, ale przy dobrych warunkach, takich jak ciepło domu, jedzenie na czas, może przejść w stan uśpienia, a kot cieszy się życiem jak każdy inny kot. Pomóżcie uratować Stasiowi życie, ponieważ jeśli nie znajdzie się dom, choćby tymczasowy, Stasia czeka eutanazja! Nie pozwólmy, by wygrało "najrozsądniejsze wyjście", jak usłyszałam, pozwólmy Stasiowi żyć!

We współpracy z Magdaleną Rosińską, założycielką Domu Tymczasowego Futrzak, Justyna Kowalewska zabezpieczyła Stasiowi miejsce przebywania. Obie panie postanowiły spróbować zebrać 1 500 zł (w ramach prowadzonej pod [tym linkiem](#) zbiórki) na opłacenie leczenia, kastrację i pobyt Stasia w lecznicy, podczas gdy one będą szukały dla niego domu. To właśnie ciepło domowego ogniska pozwoliłoby Stasiowi, pomimo choroby, jeszcze pocieszyć się kocim życiem.

Jeśli chcielibyście przygarnąć zwierzaka, Justyna Kowalewska prosi o kontakt telefoniczny w tej sprawie pod numerem 503 83 43 57 (po godzinie 15:00).

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Fot. Justyna Kowalewska.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/63538-dom-albo-eutanazja-ilawianka-justyna-kowalewska-probuje-ratowac-stasia->

przed-najrozsadniejszym-wyjsciem